

Orzeczenie

Sądu Najwyższego

z dnia 2 grudnia 1957 r.

I CR 1045/56

Właściwie rozumiane dobro dziecka i interes społeczny, które zgodnie z art. 54 k.r. stanowią główne przesłanki powierzenia władzy rodzicielskiej nad dziećmi jednej ze stron, wymagają od niej nie tylko troski o zapewnienie dziecku ubrania i wyżywienia, lecz co najmniej w równej mierze starań o jego zdrowie fizyczne i psychiczne, polegających na właściwym ukształtowaniu jego charakteru i przygotowaniu do życia społecznego.

OSNCK 1959/3/76

Dz.U.1950.34.308: art. 32; art. 54

Skład orzekający

Przewodniczący: sędzia J. Krzyżanowski (sprawozdawca). Sędziowie: L. Konic, E. Brzeziński.

Sentencja

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Władysława B. przeciwko Władysławie B. o rozwód, po rozpoznaniu rewizji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego z dnia 26 marca 1956 r.,

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu dla woj. warszawskiego w Warszawie.

Uzasadnienie faktyczne

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Wojewódzki orzekł rozwód związku małżeńskiego z winy obu stron; powierzył wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dziećmi stron, Zbigniewem ur. dnia 6 kwietnia 1946 r. i Grażyną Elżbietą ur. dnia 20 listopada 1948 r., pozwanej, zapewniając powodowi prawo nadzoru nad wychowaniem tych dzieci oraz możliwość utrzymywania z nimi stosunków osobistych; udział powoda w kosztach utrzymania dzieci ustalił na 800 zł miesięcznie.

Na podstawie zeznań świadków i stron zbadanych w trybie art. 311 k.p.c. Sąd Wojewódzki uznał za udowodniony następujący stan faktyczny.

Pożycie stron do 1948 r. było zgodne, ale po upływie tego okresu uległo pogorszeniu, albowiem powód źle się odnosił do pozwanej, wywoływał awantury, w czasie których niejednokrotnie bił swą żonę, i to nawet wtedy, gdy była w ciąży. Jednakże również i zachowanie się pozwanej w stosunku do powoda nie było właściwe, gdyż znieważała go słownie, odnosiła się do niego wrogo, źle usposabiała dzieci stron do powoda, a po rozejściu się utrudniała mu widywanie się z nimi i nie zezwalała na przyjmowanie przez nich nadsyłanych od ojca listów.

Ten stan doprowadził do ustania pożycia między stronami w 1953 r., a w konsekwencji - do ich rozejścia się w kwietniu 1954 r., kiedy pozwana opuściła powoda i zamieszkała oddzielnie, zabierając następnie dzieci do siebie.

Opierając się na tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Wojewódzki uznał, że pożycie małżeńskie stron uległo z ważnych powodów zupełnemu i trwałemu rozkładowi oraz że winę za ten stan ponoszą obydwie strony: powód - przez to, że wywoływał awantury, bił i maltretował żonę, a pozwana - przez to, że znieważała powoda, utrudniała mu widywanie się z dziećmi, nastawiała je wrogo do powoda, a po rozejściu się odmówiła wznowienia pożycia. Powierzając wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dziećmi stron matce, Sąd miał na uwadze interes społeczny i ich dobro, uznając, że pozwana jako kobieta daje większą

gwarancję troski o fizyczny i duchowy ich rozwój, a środki niezbędne do ich wychowania są zapewnione, gdyż powód płacił i płaci należność na utrzymanie dzieci.

Wyrok pierwszej instancji zaskarżył rewizją powód, wnosząc o jego zmianę w części dotyczącej jego winy oraz w części niepowierzenia powodowi władzy rodzicielskiej nad synem Zbigniewem.

Skarżący zarzuca Sądowi Wojewódzkiemu naruszenie prawa materialnego oraz obrazę art. 242 i 336 k.p.c. przez nierozważenie wszechstronne materiału zebranego w sprawie i sprzeczności ustaleń Sądu z materiałem dowodowym.

Uzasadnienie prawne

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wywody rewizji zmierzające do wykazania, że powód nie ponosi winy w wywołaniu rozkładu pożycia małżeńskiego, nie mogą odnieść skutku, sprowadzają się bowiem w istocie rzeczy do polemiki z oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd (...).

Natomiast trafne są zarzuty sprecyzowane w pkt II rewizji, o ile dotyczą one orzeczenia co do powierzenia pozwanej władzy rodzicielskiej nad dziećmi stron, a nie powodowi, który o to wnosił zarówno w pozwie, jak i na rozprawie poprzedzającej wyrok.

Rozstrzygnięcie przewidziane w art. 32 k.r. o prawach i obowiązkach rodziców względem nieletnich dzieci wymaga szczególnie wszechstronnego i wnikliwego rozważenia sprawy. Jak słusznie podnosi skarżący, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, czy Sąd Wojewódzki należycie wyjaśnił i rozważył okoliczności sprawy, normując prawa i obowiązki stron względem ich małoletnich dzieci, co narusza art. 236, 242 i 336 § 2 k.p.c. i powodować musi uchylene wyroku.

W okolicznościach sprawy wymagało wyjaśnienia i ustalenia, jakie kwalifikacje wychowawcze mają obie strony, jakie są ich warunki bytowe i mieszkaniowe, gdzie, z kim i jak żyją strony oraz jaki jest stosunek stron do dzieci i do siebie nawzajem.

Przy analizie tego stosunku nie można też pominąć okresu po zerwaniu pożycia przez strony. Sąd Wojewódzki ustala wprawdzie prawidłowo, że pozwana odnosiła się wrogo do powoda, źle usposabiała dzieci stron do ojca, a po rozejściu się utrudniała mu widywanie się z nimi, a nawet nie zezwalała na przyjmowanie przez nie listów i podarków nadsyłanych przez powoda, jednakże nie ustosunkowuje się wcale do tych ustaleń, jakkolwiek mogły one wskazywać na to, że wrogi wobec powoda stosunek pozwanej odbija się wysoce niekorzystnie na wychowaniu dzieci i godzić może w ich chroniony interes.

Metody wychowawcze stosowane przez pozwaną po zapadnięciu wyroku I instancji, jak to wynika ze złożonych w postępowaniu rewizyjnym dokumentów, nie tylko się nie zmieniły, lecz wykazały dalsze pogorszenie, skoro pozwana postępowaniem swym, nacechowanym wrogością do powoda, doprowadziła nawet do poważnych zadrażnień z władzami szkolnymi opiekującymi się dziećmi stron, w wyniku czego wymienione władze zmuszone były zwrócić pozwanej uwagę na niewłaściwość obranych przez nią metod wychowawczych.

Właściwie rozumiane dobro dziecka i interes społeczny, które zgodnie z art. 54 k.r. stanowią główne przesłanki powierzenia władzy rodzicielskiej nad dziećmi jednej ze stron, wymagają od niej nie tylko troski o zapewnienie dziecku ubrania i wyżywienia, lecz co najmniej w równej mierze starań o jego zdrowie fizyczne i psychiczne, polegających na właściwym ukształtowaniu jego charakteru i przygotowaniu do życia społecznego.

Wymaganiom tym nie czyni zadość wpajanie w dziecko uczucia niechęci czy też nienawiści w stosunku nie tylko do własnego ojca, ale również w stosunku do wychowawców i kolegów szkolnych dziecka.

Jak trafnie przy tym podkreśla Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym z dnia 21 listopada 1952 r. C 1814/52 (ZO z 1953 r., poz. 92), na które powołuje się zresztą Sąd Wojewódzki, rodzice obowiązani są - niezależnie od swych osobistych stosunków - nie tylko nie utrudniać wzajemnych kontaktów dzieci z obojgiem rodziców, lecz przeciwnie, aktywnie współdziałać, aby dzieci pozostawały w stałych stosunkach z rodzicami i przez to żyły w atmosferze, która

sprzyja pogłębieniu uczuć i przywiązaniu dzieci do każdego z rodziców. Przytoczone wyżej momenty, jako dotyczące kwalifikacji podmiotowych stron, mają istotne znaczenie przy rozstrzygnięciu o powierzeniu władzy rodzicielskiej nad dziećmi.

W uzasadnieniu orzeczenia co do dzieci stron, nad którymi wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono pozwanej, Sąd Wojewódzki przytoczył tylko, że pozwana jako kobieta daje większą gwarancję troski o fizyczny i duchowy ich rozwój. Argumentacja taka jest niedostateczna i jak wskazano wyżej, nie znajduje raczej usprawiedliwienia w materiale sprawy. Nie uzasadnia przy tym stanowiska Sądu powołane w wyroku orzeczenie Sądu Najwyższego z 21.XI.1952 r., w którym wyjaśniono, że powierzając władzę rodzicielską jednemu z rozwiedzionych rodziców należy szczególnie wnikliwie rozważyć, mając na uwadze wiek dzieci, które z tych rodziców daje większą gwarancję troski o dobro dzieci. Powierzenie opieki nad dziećmi matce może być zwłaszcza uzasadnione w okresie ich niemowlęctwa i wczesnego dzieciństwa, natomiast przesłanka ta traci swe znaczenie, gdy dzieci z okresów tych wyjdą i - jak w sprawie niniejszej - osiągną wiek szkolny.

Z powyższych wywodów wynika, że sprawa nie została należycie wyjaśniona, a uzasadnienie wyroku w części dotyczącej orzeczenia w myśl art. 32 k.r. jest wadliwe i nie pozwala sprawdzić, czy rozstrzygnięcie o prawach i obowiązkach stron względem ich małoletnich dzieci jest prawidłowe.

W takim stanie sprawy rozstrzygnięcie to nie może być utrzymane w mocy.

Ponieważ nie może być orzeczony rozwód bez rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach rodziców w myśl art. 32 k.r., uchyleniu podlega cały wyrok Sądu Wojewódzkiego i sprawa musi być przekazana temuż Sądowi do ponownego rozpoznania, po poczynieniu koniecznych dalszych ustaleń w myśl przytoczonych wskazówek.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy - ze względu na wyjątkową sytuację, jaka się wytworzyła w stosunkach stron do ich dzieci - Sąd Wojewódzki rozważy, czy w sprawie nie zajdzie konieczność bardziej szczegółowego sprecyzowania wzajemnych praw i obowiązków stron w takim stopniu, by uprawnienia każdego z nich do nadzoru nad wychowaniem i wykształceniem dzieci oraz osobistych z nimi kontaktów nie były problematyczne, lecz praktycznie osiągalne.

Przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia Sąd Wojewódzki będzie miał w szczególności na uwadze, czy pozwana zrozumiała niewłaściwość swego dotychczasowego postępowania oraz czy w okresie pomiędzy rozprawą rewizyjną a datą ponownego wyrokowania przez Sąd Wojewódzki w zachowaniu się jej nastąpiła korzystna zmiana.

119401